

Dotychczasowy bowiem prezes stowarzyszenia pocztmistrzów, p. Izidor Kowalewski, ustąpił ze swego stanowiska, po pięćdziesięciu latach służby zawodowej a trzydziestu przewodnictwa w tem stowarzyszeniu. W uznaniu bardzo wielkich zasług p. Kowalewskiego, w uznaniu jego niezmordowanej pracowitości i zapobiegliwości, dzięki którym stowarzyszenie tak pięknie się rozwinęło, mianowało walne zgromadzenie p. Kowalewskiego honorowym prezesem. Następcą zaś jego wybrano p. Dültza.

W numerze dzisiejszym pomieszczamy zdjęcie fotograficzne grupy uczestników zjazdu, z wydziałem stowarzyszenia wraz z jego prezesem ustępującym i nowowybranym, oraz portret honorowego prezesa p. Kowalewskiego.



Fot. dla „Now. Illustr.“ Marek Münz we Lwowie.

Zjazd pocztmistrzów we Lwowie: Zasłużony prezes honorowy stowarzyszenia pocztmistrzów galicyjskich, Izidor Kowalewski z Rohatyna, po latach 50 służby zawodowej, a 30 latach przewodnictwa w stowarzyszeniu ustępujący ze stanowiska.

### Nasi nauczyciele muzyki w Wiedniu.

W początkach bieżącego miesiąca odbył się we Wiedniu (w gimnazjum akademickim przy pl. Beethovena) zjazd tych pedagogów muzycznych całej Austrii, którzy pracują jako nauczyciele śpiewu i muzyki w szkołach średnich, tudzież seminariach nauczycielskich. Chodziło z jednej strony o przyuczenie się w śpiewaniu chóralu rzymskiego, z drugiej strony o tem pilniejsze i poprawniejsze używanie go w kościele. Gal. Rada szkolna delegowała na zjazd ten najzdolniejszych pedagogów, których zbiorową podobiznę podajemy w niniejszym numerze „Now. Ilustrowanych“. Są to pp.: Stanisław Bursa, nauczyciel śpiewu przy gimnazjum św. Jacka w Krakowie, znany zaszczytnie muzyk i krytyk muzyczny, (autor tak popularnej Gondolierzy), p. Adam Czerbak, prof. seminarium w Nowym Sączu, autor kilku śpiewników i fantazji dramatycznej „Sokoły“, p. Franciszek Konior, prof. seminarium w Zaleszczykach. Piotr Mooss, prof. gimn. z Kołomyi, udzielający w tamtejszym gimnazjum nauki śpiewu, profesorowie seminarium Karol Stohl z Krosna i Antoni Uruński z Rzeszowa, kompozytorzy, ceniący dla swych wybitnych zdolności pedagogicznych. Bukowinę reprezentował prof. Otton Mieczysław Żukowski, znany kompozytor i autor kilku cennych prac z dziedziny muzyki. Pedagodzy nasi słuchali przez cały tydzień wykładów takich powag muzycznych, jak Julius Böhm, Rudolf Dietrich, Antoni Förster, O. Michał Horn i t. d.

### Nawet w pięknej Szwajcaryi.

Od szeregu miesięcy po miastach rosyjskich dygnitarze państwowi, zarówno wojskowi, jak cywilni, narażeni na ciągłe zamachy ze strony rewolucjonistów, wychodzą codziennie z domu z tem uczuciem, że mogą żywo lub zdrowo nie wrócić już na łono rodziny. A trwoga ta ogarnia nawet nie tylko tych, którzy odebrali wprzód „wyroki śmierci“ od bojowców. Zdarzyło się już nieraz, że strzał

przekonani, że tam już nie mają chyba czego się obawiać. Tymczasem okazuje się, że nawet w pięknej Szwajcaryi rewolucyoniści rosyjscy śledzą dygnitarzy petersburskiego rządu i chodzą za nimi z rewolwerami w rękę.

Świeżo zaszedł sensacyjny wypadek w Interlaken, gdzie rewolucjonistka rosyjska zabiła znowu przez pomyłkę nie tego bynajmniej, na kogo padł tajny wyrok bojowców, ale, jak się wydaje, człowieka zupełnie niewinnego. Ofiarą jej strzału



Nasi nauczyciele muzyki w Wiedniu: Na zjeździe pedagogów muzycznych w Wiedniu grupa uczestników galicyjskich. Od lewej ku prawej stoją profesorowie: St. Bursa z Krakowa, Fr. Konior z Zaleszczyk, A. Czerbak z Nowego Sącza; siedzą: P. Mooss z Kołomyi, K. Stohl z Krosna, O. M. Żukowski z Bukowiny, A. Uruński z Rzeszowa.

śmiertelny dosięgnął „przez pomyłkę“ właśnie kogo innego, trochę podobnego do upatrzonej ofiary, jak np. wtedy, gdy zabójca strzelił do generała Kozłowa, w przekonaniu, że ma przed sobą Trepowa. Zresztą na obszarach państwa rosyjskiego w takich czasach, jak obecne, nie ma mowy o bezpieczeństwie życia ludzkiego i publiczność nawet w miastach bomb i browningów oswoiła się z tą myślą, że nikt dziś nie pewny dnia ani godziny.

Nie dziw, że ludzie w takich warunkach uciekają za granicę, naturalnie ci jedynie, którzy mogą wyjechać. Bawią tedy w krajach spokojnych,

padł bogaty rentjer z Paryża, Karol Müller, zamach zaś wykonany był na byłego ministra Durnowa. Ten bawił istotnie do niedawna w Interlaken i mieszkał w hotelu Victoria, położonym obok hotelu Jungfrau, gdzie przypadkiem zginął kapitalista paryski, Müller, będący stałym gościem tego hotelu już od lat trzynastu.

Opowiadano po tym wypadku, że Durnowo podobował po Szwajcaryi pod nazwiskiem Müllera i może stąd pochodziła tragiczna omyłka.

Sprawczynią zamachu była młoda, o wytwornym wyglądzie blondynka (załączamy jej podobi-



Fot. umyślnie dla „Now. Ilustrowanych“ Marek Münz, Lwów.

Zjazd pocztmistrzów we Lwowie: Grupa uczestników zjazdu członków stowarzyszenia pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów z Galicyi, pośrodku ustępujący prezes J. Kowalski (1), oraz nowowybrany Dültz (2).

